goniec codzienny

Wilno PIĄTEK 21 maja 1943 Nr. 566 Cena w Wilnie 5 fen.

Ciężkie brytyjskie i północno-amerykańskie straty w samolotach

Na froncie wschodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń. — Londyn i miejscowości na brytyjskim wybrzeżu Kanału bombardowane

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 20 maja.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim dzień wczorajszy upłynął bez szczególnych wydarzeń.

Na obszarze wybrzeża Sycylii i Sardynii lotnictwo razem z włoskimi myśliwcami zniszczyło 14 nieprzyjacielskich samolotów. Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ubiegłej nocy Oran. Celne bomby zrzucone na urządzenia portowe wywołały wielkie pożary.

W godzinach południowych dnia wczorajszego bombowce USA zrzuciły z wielkiej wysokości bomby na miejscowości na obszarze wybrzeża północnych Niemiec. Powstały straty wśród ludności i częściowo znaczne szkody w budynkach, zwłaszcza we Flensburgu. Myśliwce i artyleria przeciwlotnicza marynarki zestrzeliły 14 czteromotorowych samolotów bombowych. Ubiegłej nocy 5 brytyjskich samolotów dokonało nalotu na obszar północnej Rzeszy.

Lotnictwo bombardowało w nocy na 20-y maja ponownie wojskowe poszczególne obiekty w Londynie i na brytyjskim wybrzeżu Kanału. Jeden samolot zaginął.

W czasie od 11-go do 20-go maja lekkie niemieckie morskie siły zbrojne zestrzeliły 13 nieprzyjacielskich samolotów.

Z walk obronnych

na przyczółku mostowym Kubań

BERLIN (DNB). Podczas ostatnich walk obronnych na wschodnim odcinku przyczółka mostowego Kubań skierował się na stanowiska oddziału grenadierów silny atak bolszewicki. Po huraganowym ogniu artyleryjskim posunął się nieprzyjaciel naprzód wielkimi siłami. Przeciw oddziałowi bojowemu, którym dowodził sierżant Walter Rudolf, wystąpiły 23 czołgi. Kilka z tych czołgów przetoczyło się przez przednie stanowiska i zasypało część grenadierów w ich krytówkach przeciwczołgowych. Za czołgami, które się wdarły, postępowało 500 do 600 bolszewickich strzelców. Załamanie się oporu niewielu żołnierzy niemieckich zdawało się być nieuniknione.

Wtedy sierżant Rudolf wyskoczył ze swej kryjówki. Stojąc prosto pośród nieprzyjacielskich kul krzyknął do swych ludzi: „wytrzymać, strzelać dalej". On sam zaś, zwalczał czołgi, które się przerwały, materiałami wybuchowymi, bez względu na padające naokoło strzały. Zagrzani przykładem swego dowódcy, który jakby cudem pozostawał nieraniony, grenadierzy skupili się znowu i stawiali zacięty opór. Udało się im zatrzymać natarcie i wygrać na czasie o tyle, że śpiesznie sprowadzone działa przeciwczołgowe mogły zająć swe stanowiska i otworzyć ogień przeciw czołgom.

Ledwo strzelcy pancerni zdążyli oddać pierwsze strzały, gdy sierżant znowu zebrał swych ludzi i razem z nimi uderzył na dwudziestokrotnie silniejszych bolszewików. Pierwsza nieprzyjacielska linia strzelecka została złamaną. Grenadierzy zachęceni pierwszym powodzeniem atakowali w dalszym ciągu i odbili jeszcze następnie nacierających strzelców. Po wielogodzinnej walce wręcz, atak nieprzyjacielski został odparty. Wykazało się tu jeszcze raz, że męstwo i dzielna postawa dowódcy mogą odnieść zwycięstwo nawet wobec wielkiej nieprzyjacielskiej przewagi.

Fiński komunikat wojenny

We wschodniej części przesmyku Karelskiego zniszczył patrol wywiadowczy kilkakrotnie silniejszy oddział nieprzyjacielski, składający się z 20 ludzi, nie ponosząc przy tym żadnych strat. Na tym samym odcinku odparty został atak oddziału nieprzyjacielskiego, przeprowadzony przy pomocy artylerii i miotaczy granatów.

W środkowej części przesmyku Aunus odparto natarcie wywiadowcze, przeprowadzone przy użyciu nieznacznych sił. Na pozostałych frontach lądowych nie zaszło nic ważniejszego.

We wschodniej części Zatoki Fińskiej trafiły baterie przybrzeżne w wielki nieprzyjacielski transportowiec i wywołały na nim pożar.

Lotnictwo bombardowało ostatniej nocy kwaterę pewnego sztabu nieprzyjacielskiego, przyczym wzniecone zostały pożary. Myśliwce fińskie zestrzeliły 17 maja nad Zatoką Fińską nieprzyjacielski samolot myśliwski typu I—153 bez własnych strat, a obrona przeciwlotnicza inny myśliwiec typu JL—2.

Nad południowo - zachodnią i środkową Finlandią przeleciało ostatniej nocy kilka maszyn nieprzyjacielskich, które nie zrzuciły jednak bomb.

Przewaga nowych samolotów USA

okazała się blufem reklamowym

BERLIN (DNB). Niedawno ukazał się komunikat agencji „United Press", który szumnie głosi, że w Londynie i Waszyngtonie panuje przekonanie, iż nowe samoloty myśliwskie USA „Thunderbolt" zmienią całkowicie obraz walk powietrznych, gdyż teraz dopiero ta nowa broń powietrzna daje czteromotorowym samolotom bombowym, które będzie eskortowała, stuprocentową pewność ochrony. Jednak że, jak DNB dowiaduje się, twierdzenie to zostało wygłoszone w czasie, gdy samoloty typy „Thunderbolt" nie zostały jeszcze wypróbowane w walce.

Dnia 13 maja zostały te najnowsze myśliwce USA po raz pierwszy wprowadzone do walki w czasie ataku dziennego samolotów bombowych na północno - zachodnią Francję. Już od pierwszego spotkania „Thunderboltów" z niemieckimi myśliwcami typu „Focke Wulf" i „Messerschmitt" udowodniły niemieckie myśliwce, że „Thunderbolty" jedynie wzbogaciły nieprzyjacielskie lotnictwo o jeden dalszy model, i wcale nie posiadają tych cech, o jakich mówiła nieprzyjacielska agitacja. Oświadczenie to niemieckich lotników myśliwskich potwierdziło się także w dniu 14 maja podczas drugiego wystąpienia „Thunderbolta" na wybrzeżu niderlandzkim. Tam zestrzeliły niemieckie „Focke-Wulfy" w stosunkowo krótkim czasie 4 maszyny tego najnowszego wzoru USA bez własnych strat. To samo powtórzyło się dnia 15 maja, podczas ataków poszczególnych samolotów anglo - amerykańskich na zajęte obszary zachodnie, kiedy w walkach powietrznych zostały znszczone 3 „Thunderbolt'y".

Sprostowanie

komunikatu angielskiego

Zatopienie brytyjskiego ścigacza torpedowego i wzniecenie pożaru na dwóch innych ścigaczach

BERLIN (DNB). Admiralicja brytyjska podała w piątek nieprawdziwy komunikat o bitwie u wybrzeży holenderskich w nocy na 14 maja między marynarką angielską i niemiecką, przy czym miano zatopić dwa niemieckie torpedowce.

W związku z tym donoszą urzędowo, że w nocy na 14 maja niemieckie torpedowce nie zostały ani zaatakowane, ani uszkodzone.

W rzeczywistości zdarzył się na wodach koło Scheveningen następujący wypadek: Składający się z sześciu ścigaczy oddział brytyjski starał się rozpocząć działalność przeciwko niemieckim trasom konwojowym u wybrzeży Holandii, lecz zanim jeszcze cel swój zdołał osiągnąć, został on dostrzeżony i zmuszony do walki przez patrolujące niemieckie okręty ubezpieczające wybrzeże. W czasie walki, któ ra rozwinęła się na bliskiej odległości trafiono wielu ciężkimi pociskami znacznie słabsze pod względem wyposażenia w artylerię brytyjskie ścigacze torpedowe. Na dwóch z nich powstał pożar, który szybko rozszerzył się wzdłuż całej długości okrętów. Trzeci trafiony z dwóch stron bardzo ciężko pociskami, zatonął wskutek uszkodzeń pod wodą. Zatonięcie jego zaobserwowano całkiem wyraźnie w jasnym świetle księżyca. Oprócz strat szeregu osób, łodzie niemieckie nie poniosły żadnej szkody, tak że mogły aż do brzasku dnia pozostać nadal na swoich stanowiskach. O świcie 15 maja 1943 r. powróciły one w pełnym składzie do swoich baz.

×

BERLIN (DNB). Niemieckie samoloty bojowe zniszczyły w dniu 17 maja podczas zbrojnego wywiadu nad Atlantykiem wielki angielski hydroplan typu „Suderland". Silnie uzbrojony angielski hydroplan dalekiego wywiadu po krótkiej walce ogniowej spadł i eksplodował, uderzając o powierzchnię morską.

Niemieckie zwycięstwa w powietrzu

nad południowymi Włochami

Myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły we wtorek 16 samolotów amerykańskich

BERLIN. (DNB). Podczas odpierania amerykańskich ataków bombowych nad wybrzeżem południowych Włoch odniosły niemieckie zespoły myśliwskie 18. V., wiele zwycięstw w powietrzu przy stracie tylko dwóch własnych maszyn. Ogółem strąciły w tym rejonie myśliwce niemieckie i artyleria przeciwlotnicza 16 nieprzyjacielskich samolotów, w tej liczbie kilka czteromotorowych. W jednej z najzacięt szych walk spotkały się niedługo po godzinie 14-ej 34 myśliwce typu Messerschmitt z 30 nieprzyjacielskimi bombowcami i 30 myśliwcami typu Lightning. Na wysokości 5500 metrów przerwały myśliwce niemieckie osłonę oddziału amerykańskiego i zestrzeliły przy tym w gwałtownych walkach osiem nieprzyjacielskich myśliwców i dwa ciężkie bombowce, które nie doleciawszy do wybrzeża włoskiego zapaliły się i runęły do morza.

Ciężki cios zadany Czungkingowi

Nankin pozdrawia przejście generała Panga

NANKIN (DNB). W wyjaśnieniu prezydenta narodowych Chin, Wangczingwei i kierownika prowego północno-chińskiej rady politycznej Kuan Issiena, w sprawie przejścia generała Panga wraz z 70.000 oficerami i wojskiem podkreślone są motywy, które skłoniły generała Panga do przyłączenia się do rządu narodowego.

Głównym motywem jest odraza do polityki Czungkingu, przyjaźni bolszewikom. Poza tym jest on zdania, że dalszy sprzeciw Chin odda je pod panowanie Anglii i Ameryki oraz rozdrobni na wschodzie rasy i narodowości. Dalszy opór oznacza tylko zmniejszenie sił chińskich i jako skutek będzie miał zwiększenie bolszewizmu.

Przyłączenie się generała Panga zaostrzy wewnętrzny konflikt w Czungkingu i przyczyni się do nowego odbudowania Chin.

TOKIO (DNB). Jak tutaj powiadamiają, generał Pang Pig Hsun, który razem z powyżej 70.000 żołnierzami przeszedł na stronę rządu narodowego, będzie uważał za swój główny obowiązek zwalczanie w Chinach komunistycznych wojsk. Armia jego w tym celu ma być zreorganizowana, tak iż w przeciągu dłuższego czasie będzie mogła być użyta do walki przeciw komunistom.

Generał Sun Yingtien, który już opuścił kilka tygodni temu obóz Czungkingu i przeszedł na stronę rządu narodowego, będzie wkrótce również brał udział w walce przeciw komunistom.

Ten rozwój wypadków, który dokonał się w ostatnich miesiącach na froncie chińskim, jest śledzony z największym zainteresowaniem nie tylko przez sfery wojskowe chińskie, lecz także i przez polityków. Godnym uwagi, jak to zaznaczają w Tokio, jest przede wszystkim coraz bardziej wzrastające w kołach stronników Czungkingu, uświadomienie, że dalsza walka dla Czangkaiszeka, a tym samym na korzyść Anglików i Amerykanów, nie leży w interesie Chin, lecz tylko wzmacnia w Chinach potęgę komunistów.

Skuteczne ataki japońskie

na froncie Honan

TOKIO (DNB). Domei donosi z frontu w Hunan: Wojska japońskie zaatakowały w sobotę od północy, wschodu i południa nieprzyjacielską kwaterę główną 10-tej armii pod Kungan w prowincji Hupeh i zniszczyły kilkuset żołnierzy, którzy stawiali jeszcze opór. Wieczorem 14 maja przeprowadziły oddziały japońskie ogólny atak na Kongan (50 km. na północy za chód od Shihshow) z północy, od wschodu i od południa.

Oddziały z południa przecięły go rzystą okolicę, imne zaś oddziały bagna. 50.000 żołnierzy nieprzyjacielskich pobito na głowę w okolicach Kongan.

„Zgniły system społeczny"

Udane zdumienie pisma „Economist" z powodu nędzy w angielskich slumach

GENEWA (DNB). Czasopismo „Economist" pisze: „Wskutek masowej ewakuacji ludności w Anglii urzejli wszyscy czarne plamy na życiu społecznym kraju". Jaki rzeczywiście żywot prowadzi ludność w slumach, o tym wiedziało tylko niewielu lekarzy i urzędników „pracujących w dzielnicach wielkich miast angielskich, zamieszkałych przez ubogą ludność. Kiedy jednak wskutek ataków lotniczych matki i dzieci wywędrowały z tych slumów, wyszła na jaw olbrzymia nędza. Dzisiaj wie już o tym cały świat, albowiem bardzo szybko rozniosła się wieść, że wśród ludności angielskiej istnieje duża grupa osób, która wegetuje jako ludzie zupełnie zdeklasowani.

Dzieci bez wychowania, bez moralności i samokontroli, dzieci, które kłamią, przeklinają i na każdym miejscu kradną, chore fizycznie i duchowo, pod każdym względem zdeklasowane matki — oto obraz, jaki rzucił się w oczy angielskiej ludności wiejskiej, kiedy przybyli do niej owi mieszkańcy slumów. Przyczyna tej nędzy socjalnej owych odpychających przez społeczeństwo ludzi tkwi w zbutwiałym porządku społecznym, który trzeba będzie zmienić, zanim Anglia będzie mogła zgłosić jakąkolwiek pretensję w świecie do postępu socjalnego.

Cały świat znał nędzę w angielskich slumach, tylko plutokraci zamykali przed nią oczy, aż wojna wydobyła ją na światło dzienne. Teraz robią zdziwione miny i sądzą, że trzeba przez samooskarżanie się uspokoić swoje tak zwane „sumienie społeczne". Po wojnie mają oni nadzieję, wszystko pójdzie znowu w zapomnienie.

Zaginięcie inżynierów amerykańskich w ZSRR

Roosevelt odkłada wyjaśnienie sprawy aż do czasów powojennych

ANKARA. Ze źródeł amerykańskich donoszą, że nie można odszukać inżynierów amerykańskich, którzy od dłuższego czasu pracowali w sowieckich fabrykach zbrojeniowych w charakterze instruktorów. Mimo poszukiwań za tymi amerykańskimi fachowcami, którzy zgodnie z kontraktem powinni byli powrócić do Stanów Zjednoczonych, nie można było odnaleźć miejsca ich pobytu ani żadnego śladu ich życia. Trzeba zatem przypuszczać, że już nie żyją.

Sfery amerykańskie otwarcie wyrażają pogląd, że inżynierowie, którzy na podstawie swojej pracy mieli wgląd w tajemnice przemysłu sowieckiego, zostali zgładzeni, ponieważ widocznie Moskwa nie chciała dopuścić do tego, ażeby oni w sobie w domu nie zdradzili tego, co widzieli. Ten sam pogląd panuje również i w Waszyngtonie.

Biały Dom wydał jednak polecenie, by ostateczne wyjaśnienie tego wypadku przesunąć na czas po wojnie. Rodzinom zaginionych doniesiono, że ze względu na utrzymanie w tajemnicy ważnych ze stanowiska wojennego prac nie mogą one w tej chwili komunikować się ze swymi bliskimi.

BUDAPESZT (DNB). Pismo „Uj Magyarorsag" omawia wiadomość o zniknięciu w Związku Sowieckim czterech amerykańskich inżynierów i zawiadamia, że władze amerykańskie skierowały jawnie niespokojne zapytanie do bolszewików w Moskwie o miejsce pobytu tych obywateli amerykańskich. Z wymijających odpowiedzi Moskwy wychodzi — stosownie do wzmiankowanego pisma — że amerykańscy inżynierowie zniknęli bez śladu. Według zawiadomienia z Ankary, które również pismo przytacza, doszło do zrozumienia posłowi amerykańskiemu w Moskwie, aby on zaniechał dochodzenia w tej sprawie, bo „byli oni hitlerowcami i zdradzali nieprzyjacielowi tajemnice wojskowe".

„Jednym słowem — zakańcza „Uj Magyarorsag" — ci nieszczęśliwcy już nie żyją.

Wiadomości z dnia

PIĄTEK
21 MAJ
Wiktora, Donata
Wschód słońca 4.04
Zachód słońca 20.27

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA od godz. 21.05 do godz. 3.30.

— WSTRZYMANIE PRZYJMOWANIA DEKLARACJI W CZASIE WYDAWANIA KART ŻYWNOŚCIOWYCH. Jak się dowiadujemy z Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego miasta Wilna, w okresie przygotowywania i wydawania kart żywnościowych t. j. od 21 maja b. r. do 2 czerwca b. r. włącznie, zostaje wstrzymane przyjmowanie deklaracji i wydawanie zezwoleń na towary włókiennicze oraz na obuwie. W ciągu wymienionego okresu żadne deklaracje nie powinny być wysyłane do Rejonowych Punktów Rozdzielczych.

— PRZEDSIĘBIORSTWA I URZĘDY OTRZYMUJĄ KAPUSTĘ I KRUPY. Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy miasta Wilna podaje do wiadomości wszystkim przedsiębiorstwom i urzędom, które otrzymują dla swoich robotników i urzędników na podstawie orderów dodatkowe produkty żywnościowe, że mogą jeszcze otrzymać dodatkowo po 1 kg. kiszonej kapusty i po 180 gr. krup na każdą osobę. Ordery wydaje Wydział Aprowizacyjno - Gospodarczy miasta Wilna tylko do dnia 25 maja r. b. (e)

— KURSY DLA DOWÓDCÓW STRAŻY OCHOTNICZYCH. Wileńska dyrekcja straży przeciwpożarowej organizuje w dniach 23 — 28 maja kursy dla dowódców i instruktorów ochotniczych straży pożarnych z okręgu wileńskiego Wszyscy komendanci muszą się stawić obowiązkowo najpóźniej w dniu 24 maja o godzinie 8 rano w lokalu dyrekcji przeciwpożarowej ulica Jagiellońska 3/5. Tematem kursów będą różne zagadnienia fachowe, związane z najnowszymi zdobyczami ochrony przeciwogniowej, mające na celu pogłębienie wykształcenia zawodowego dowódców ochotniczych straży przeciwpożarowych. Straże te odgrywają wielką rolę w utrzymywaniu bezpieczeństwa ogniowego w miasteczkach i wsiach Wileńszczyzny Kursanci muszą się sami troszczyć o wyżywienie w czasie trwania kursów. (f)

— ZAKOŃCZENIE NAUKI W SZKOLE AKUSZERYJNEJ. W dn. 17 maja odbyło się w wileńskiej szkole akuszeryjnej uroczyste zakończenie nauki. Egzaminy końcowe zdało 19 dziewcząt. Jest to już czwarta grupa młodych akuszerek, jakie wychodzą z wileńskiej szkoły akuszeryjnej. W ten sposób rośnie liczba wykwalifikowanych pracownic służby zdrowia. Na uroczystość zakończenia nauki przybyli delegaci głównych władz zdrowia z Kowna. (f)

— ZEBRANIE KIEROWNIKÓW MLECZARŃ. W tych dniach w zarządzie miejskim odbyło się zebranie wszystkich kierowników mleczarń i zlewni mleka z terenu miasta Wilna.

Tematem zebrania była kwestia należytej organizacji zbioru mleka i jaj Kierowników mleczarń i zlewni mleka zobowiązano do jaknajściślejszego utrzymywania kontaktu z dostawcami mleka i jaj. Obowiązkiem kierowników jest wyjaśnienie wszystkim mającym dostarczać mleko ważności należytego wypełniania kontyngentów mlecznych dla zaopatrywania Wilna. Ponadto wszyscy kierownicy mają co tydzień zdawać zarządowi miejskiemu sprawę ze swojej działalności.

— JESZCZE 500 TON KARTOFLI. Przed kilku dniami nadeszło do okręgu wileńskiego 1.000 ton kartofli, przeznaczonych do sadzenia. Kartofle te zostaną podzielone pomiędzy rolników. Obecnie jest oczekiwane nadejście w najbliższych dniach jeszcze dalszych 500 ton kartofli do sadzenia. Kartofle te przybędą ze wzorowych gospodarstw w Prusach Wschodnich. W ten sposób zostaje ulepszane gospodarstwo rolne Wileńszczyzny. (f)

— PALĄ SIĘ SADZE W KOMINIE. Przedwczoraj zapaliły się sadze w kominie domu Nr. 25 przy ulicy Wileńskiej. Przybyli strażacy z pierwszego oddziału straży przeciwpożarowej ogień szybko ugasili. Jak stwierdzono, winę ponosi tutaj administrator domu, który nie zatroszczył się o należyte wyczyszczenie kominów. Obecnie odbywa się w Wilnie tydzień propagandy przeciwpożarowej, a strażacy odwiedzają nie tylko fabryki i przedsiębiorstwa, ale też i poszczególne mieszkania, sprawdzając na miejscu wykonywanie przepisów o ochronie przeciwogniowej i pouczając mieszkańców o konieczności ostrożnego obchodzenia się z ogniem. (f)

OFIARY

Zamiast kwiatów w dniu imienin p. Zofii Berezowskiej 15 RM. dla polskich biednych dzieci składa Czesław Słomski.

Dla polskich biednych dzieci Lachowicz z Nowej Wilejki składa 8 RM.

Żydowskie protesty w Anglii

Skargi na „wzrost wpływów antysemickich"

BERNO. Lewicowa prasa angielska skarżyła się, jak wiadomo, już w poprzednich miesiącach na „wzrost wpływów antysemickich" w Anglii. Dano przy tym do zrozumienia, że rozmaite żydowskie i prożydowskie organizacje są zdecydowane podjąć walkę przeciwko antyżydowskim nastrojom. Obecnie przeprowadzono już w ubiegłych tygodniach w rozmaitych okolicach Anglii tego rodzaju „manifestacje przeciwko antysemityzmowi", a podczas tych demonstracyj występowali obok mówców żydowskich przeważnie także i politycy angielscy lewych ugrupowań. Sztuczkami krasomówczymi usiłuje się stłumić szerzące się wśród narodu angielskiego uświadomienie. Nie można jednak spodziewać się, by wyrastający z faktów nastrój przeciwko żydowskim handlarzom i paskarzom dał się ułagodzić przez żydowskie szwargoty. Gdzie już raz ukażą się pierwsze ślady zrozumienia niegodziwej roli, jaką spełnia duch żydowskiego szachrajstwa, tam synowie Judy tracą grunt dla swoich brudnych interesów. Gdy się tylko raz zerwie z nich maskę, to ich wroga ludzkości postawa ściąga na siebie uwagę zdrowych odłamów narodu.

Doświadczył tego brytyjski publicysta Swaffer, otrzymawszy w odpowiedzi na swoje przestrogi przed antysemityzmem stosy listów. Pisze on sam obecnie, jak bardzo był zdziwiony tym, że wielu ludzi uważało go wprost za żyda, lub przynajmniej sądziło, że jest on opłacany przez żydów. Tego ostatniego podejrzenia nie usuwa Swaffer w żadnym wypadku od swej osoby. Poza tym całą sprawę omawia on nie w prasie codziennej, lecz w piśmie zawodowym angielskich dziennikarzy, którego to pisma wielka masa czytelników nie dostaje do rąk, a zagadnienie to roztrząsa on głównie dlatego, ponieważ chce wykazać, jak niezręcznie uprawiała prasa angielska dotychczas kontrpropagandę przeciwko antysemityzmowi. Z próbek, jakie przytacza on spośród otrzymanych listów, charakterystyczne są następujące: Pewien marynarz angielskiej marynarki wojennej pisze: „Jest pan sam żydem, albo ma pan specjalny powód do tego, że broni pan żydów. Im prędzej Hitler zniszczy żydów, tym lepiej dla świata". W innym liście pisze się: „Ciekawa to rzecz przypatrywać się, jak i pan tańczy według tego, jak zagrają pańscy żydowscy panowie. Dobrze jednak jest, że naród angielski zrozumiał w końcu drzemiące wśród siebie żydowskie niebezpieczeństwo... Żydzi stali się w Anglii zarazą".

GENEWA (DNB). W Waszyngtonie w poniedziałek wieczór urzędowo powiadomiono, że wojska walczące Stanów Zjednoczonych od Pearl Harbour straciły ponad 80.000 ludzi.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino «Casino» — «Słowik Szwecji»

Na ekranach wileńskich mamy obecnie możność oglądania kilku wartościowych, artystycznych filmów. Kino „Soldatentheater II" wyświetla historyczny dramat „Serce królowej", a „Casino" piękny film „Słowik Szwecji". Film ten, produkcji wytwórni „Terra", to udane usiłowanie rzucenia na ekran tej wiecznej tragedii życia wszystkich wielkich artystów, ludzi uszczęśliwiających wielu, a którym los nie pozwala na własne szczęście. Należą oni bowiem do ogółu i nie wolno im należeć do siebie. Taką właśnie jest historia znanej szwedzkiej śpiewaczki Jenny Lind. Dzięki przypadkowej znajomości z duńskim bajkopisarzem Andersenem udaje się jej dostać do szkoły opery królewskiej w Kopenhadze. Tam poznaje ministra skarbu hr. Rantzau. Małżeństwo z nim byłoby dla małej Jenny wielką karierą, ale ona marzy o innej i nie chce sprzeniewierzyć się sztuce. Tak samo nie może być szczęśliwą z Andersenem. Jej potrzebne są owacje i uznanie tłumów, on musi mieć twórczy spokój, w jakim rodzą się jego bajki. Ślicznie zrobione są sceny z bajki Andersena o słowiku i cesarzu chińskim. Właściwie zakończenie tej bajki, to artystyczne ujęcie tego całego zagadnienia, jakie stanowi motyw przewodni tego filmu. W roli Jenny Lind, wzruszająca i odrazu zdobywająca sobie sympatię widza Ilse Werner. Andersena gra młody artysta H. J. Gottschalk. W roli hr. Rantzaua Karol Ludwik Diehl. (f)

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Przedpłata za prenumeratę powinna być uskuteczniona przed 1-ym każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi 3 RM miesięcznie.

W dniu imienin ś. † p.
HELENY KULICKIEJ
(pianistki)
zmarłej w Kownie w grudniu 1942 r., w sobotę dn. 22 maja b. r. odbędzie się w kościele św. Anny o g. 9 rano Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy. O czym zawiadamia przyjaciół, Znajomych i Uczni Zmarłej Grono Przyjaciół.

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. † p.
Ziuty Węglińskiej
zmarłej w dniu 16-ym maja 1943 r. w wieku lat 22 składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"
Rodzina.

† z Dołubowskich
Adela Sztrallowa
zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona świętymi Sakramentami dn. 20 maja 1943 r. w wieku lat 73.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Piekiełko 3, m. 10, do kościoła św. Jakuba odbędzie się dnia 21 b. m. o godzinie 19.
Nabożeństwo Żałobne nastąpi w kościele św. Jakuba dnia 22 b. m. o godzinie 9.30 po czym nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa.
O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w smutku
Córka, Synowie i Wnuki.

W dniu imienin ś. † p.
Heleny Zbyszewskiej
dnia 22 maja r. b. odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Rafała o godz. 6.30 rano, na które zapraszają życzliwych pamięci Zmarłej
Matka i Babcia.

Z powodu przedwczesnej utraty matki ś. † p.
Elżbiety Kardzis
szczere współczucie panu Zenonowi i Jego rodzinie wyrażają
Współpracownicy i Współpracowniczki.

W dwuletnią rocznicę zgonu za duszę ś. † p.
Ignacego Turskiego
dnia 22 maja b. r. odbędzie się Msza Żałobna o godz. 9 rano w kościele św. Jakuba.
O czym zawiadamia
Rodzina.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie
Wydawnictwo „Goniec Codzienny".